

KRONIKA PARAFJALNA

MIESIĘCZNIK

Parafia Porąbka.

—≡≡≡ Szczęść Boże! ≡≡≡—

Diecezja Częstochowska.

WITAJCIE!

Witajcie moi nowi parafjanie porąbscy! Składam jeszcze raz serdeczne podziękowanie Szanownemu Komitetowi, wszystkim bez wyjątku organizacjom religijnym i społecznym i całej wogóle parafji za to wspaniałe przyjęcie, jakie zgostowaliście swemu nowemu duszpasterzowi w dniu obejmowania parafji i uroczystego wstępowania poraz pierwszy do Waszej świątyni.

Szczerze się przyznam, iż sprawiło mi to ogromną radość i dało bodźca do pracy w Waszej parafji, gdyż wskazuje ono, że 11 letnia praca mego poprzednika ks. Krzyżanowskiego, pierwszego duszpasterza tutejszej parafji, prowadzona w kościele z ambony, poza kościołem w różnych organizacjach, a także przez wydawanie Kroniki parafjalnej nie była prózną, a jednocześnie jest dowodem Waszego szczerzego przywiązania nie do mnie, gdyż mnie jeszcze nie znacie, lecz do wiary Ojców naszych i do Kościoła Katolickiego, którego jestem przedstawicielem w Waszej parafji.

Przychodzę do Was z jaknajlepszymi chęciami, z błogostawieństwem naszego kochanego Arcypasterza i zapewniam, że nie będę szczędził czasu ani trudu, by dla Was zbożnie pracować i zapewnić żywot wieczny.

Za Wasz los w wieczności i ja przecież porówno z Wami będę odpowiadał przed Bogiem.

Pragnę prowadzić w dalszym ciągu owocną pracę mego poprzednika w kościele i we wszystkich Waszych religijnych i społecznych organizacjach, a jednocześnie chciałbym utrzymać z Wami stały kontakt przez wznowienie, założonej przez ks. Krzyżanowskiego t. zw. Kroniki parafjalnej.

Zdaję sobie całkowicie sprawę, iż gazetka dobra i szczerze katolicka to w dzisiejszych czasach nieodzowny środek duszpasterskiego oddziaływania. Prawdę powiedział ktoś, że gdyby za dni naszych żyli apostołowie, nie poprzestawaliby na ustnem tylko nauczaniu wiary, ale niechybnie wydawaliby i gazetę, aby tym sposobem poprzeć swoje apostołstwo, a wiernych drukowanym słowem oświecać i umacniać w dobrem i dlatego postanowiłem nie przerywać wydawania Kroniki parafjalnej, rozumiejąc, że przez nią będę miał sposobność zasiewać zdrowe ziarna nieraz tam, gdzie moje słowo kapłańskie nie dochodzi, a co ważniejsze trzymać puls na całokształcie życia religijnego, kulturalnego i społecznego w swej nowej parafji.

Nie wątpię kochani parafjanie, że piśmko to będzie przyjmowane przez ogół parafjan z radością i szlachetną dumą i że wszyscy zrozumią jego potrzebę i pożytek.

Niech więc ten powitalny numer Kroniki parafjalnej rozchodzi się po wszystkich domach, ro-